

© Nr. 2. kuty 1922. · Rok VI. ©



GRYF pismo poświęcone
 sprawom
 kaszubsko-pomorskim.

TREŚĆ.

Historja Kaszubów-Pomorzan. Napisał Dr. Aleks. Majkowski.	33
Dr. Pl. Ceynowa. Napisał w stułebnią rocznicą ur. Ceynowy W. B. (Ciąg dalszy)	44
Żeć i przigodę Romusa. Napisał Jan Starza.	56
Sprawozdania i Krytyki.	64

Warunki przedpłaty.

Przedpłata kwartalna w Polsce z przesyłką pod opaską 300 mk. — Na pocztach polskich 230 mk. Numer pojedynczy z przesyłką pod opaską 100 mk.

W Wolnem Mieście Gdańsku: przedpłata kwartalna 15 mk. niem., z przesyłką pod opaską 17 mk. niem. Numer pojedynczy 5,50 mk. niem., z przesyłką pod opaską 6 mk.

Za granicą wynosi przedpłata:

W Rzeszy Niemieckiej: kwartalnie 15 mk. niem., z przesyłką 17 mk. niem. Numer pojedynczy 5,50 mk., z przesyłką 6 mk. niem.

W Francji, Belgji i Szwajcarji: kwartalnie 3 fr., z przesyłką 4 fr., pojed. numer 1 fr., z przes. 1,35 fr.

W Włoszech: kwartalnie 3 lires, z przesyłką 4 lires, numer pojedynczy 1 lira, z przesyłką 1,35 lire.

W Zjedn. Stanach Póln. Ameryki: kwartalnie z przesyłką 1½ dol., numer pojed. z przesyłką ½ dol.

W Anglji: kwartalnie z przesyłką ¼ szterl., numer pojed. z przes. ¼ szterl.

==== Cena ogłoszeń. ====

Cała strona 3000 mk., ½ strony 1800 mk., ¼ strony 1000 mk.
¼ strony 600 mk.

Waluty obce prosimy wpłacić na konto „Gryf” do Banku Dyskontowego (Diskonto-Bank) w Gdańsku (Danzig) Langemarkt 18.

Konto czek. w Poznaniu w Pocz. K. Oszcz. nr. 202. 194.

Historja Kaszubów-Pomorzan.

W krótkim zarysie napisał
Dr. Aleksander Majkowski.

(Ciąg dalszy)

W takich granicach naturalnych zamknięte Pomorze wysoce urozmaicone nosi oblicze. Dwie potężne rzeki: Wisła na wschodzie, Odra na zachodzie spływają z południa na północ do wygodnych portów, otwierając mieszkańcom drogę na szeroki świat, pobudzając do handlu i przemysłu. Na morze brzeg kraju otwiera się dwiema zatokami: szczecińską i gdańską. Część wschodnia tego brzegu gładką linią ciągnie w północno-wschodnim kierunku z najwyższym ku północy wysuniętym punktem w Rozewie. Od Rozewia brzeg zatacza potężny łuk zatoki Gdańskiej, wypuściwszy wprzód z stałego lądu w kierunku południowo-wschodnim piaszczysty, 32 kilometry długi półwysep Hel czyli Rybaki. Wzdłuż brzegu zatoki gdańskiej historyczna granica Pomorza wchodziła na Świeżą Mierzęję (Frische Nehrung) aż do wioski Lipy (dzisiejsze Liep).

Zachodnia część brzegu morskiego, począwszy od Odry, która trzema ujściami: Piana, Świnia i Dywienowa wpada do zatoki szczecińskiej, nieregularną okazuje linię. Tam morze się wżera w ląd, opływając szereg wysp wysuniętych, z których największa Ruja (po niem. Rügen). Stąd aż do ujścia rzeki Warnawy brzeg ciągnie się w południowo-zachodnim kierunku wysuwając kilka wysp i przylądków. Najwybitniejsze wśród tych tworów nadbrzeżnych miejsce zajmuje wspomiana wyspa Ruja. Objętości 967 kilometrów kwadratowych była siedliskiem wybitnego na lądzie i morzu i sławnego szczepu pomorskich Rujan. Jej cechą są wysokie wzgórza kredowe, które w Arkonie, na Witowej i Stopniowym Kamieniu (Stubben Kammer) pro-

stopadłe białymi skałami wpadają do morza. Ku zachodowi wzgórza wyspy spadają ku morzu i przepływowi Strzała (Strelasund), który dzieli wyspę od stałego lądu.

Podobnie jak Ruja, lecz nie wyżej nad 10 metrów nad poziomem morza, leży przed lądem grupa wysp C y n g s t i D a r s, oddzielona wąskimi przepływami od stałego lądu.

Położone zaś u ujścia Odry wyspy Uznoim i Wolin co do budowy różnią się bardzo pomiędzy sobą. Uznoim bowiem składa się z szeregu wzgórz, pomiędzy którymi z biegiem czasu nasypy morskie utworzyły związek lądowy. Pomiedzy częścią północną a południową jeszcze w historycznych czasach istniał przepływ, którym wjeżdżano statkami do ujścia rzeki Piany. Miasteczko dzisiejsze Uzedom w południowo zachodniej części wyspy przypomina starodawną osadę pomorską Uznoim, od której wyspa wzięła miano. Wolin zaś tworzy całość jednolitą, pagórkowatą z wzniesieniem najwyższem 150 metrów na zachodnim brzegu. Skromne miasteczko Wolin nie przypomina w niczem świetności opisywanej z zachwytem i opromienionej blaskiem średniowiecznej Winety.

Na wschodnim krańcu granicy morskiej Pomorza zwraca uwagę wysunięty w kształcie maczugi półwysp Hel. Jest to potężny grzbiet szczerego piasku, powstały z dwóch nierównych co do pochodzenia geologicznego części. Pierwsza część, od Wielkiejwsi do Kuźnicy (Kuswelt), to pas wydm, które chroniły w przedhistorycznych czasach od północnego wschodu stały niski ląd, istniejący wtenczas jeszcze w miejscu dzisiejszej zatoki puckiej od linii Kuźnica—Rewa do Pucka i Wielkiejwsi. Ta część zaś półwyspu, która się rozszerza ku południowemu wschodowi w kształcie maczugi — w najszerszem miejscu ledwo 2 kilometry szeroka — zbudowana z szczerego piasku, jaki zniosły wody na linii, gdzie prądy morskie i wody staczane Wisłą do zatoki trzymały sobie równowagę.

Takimi przemianami powierzchni ziemi, mianowicie zniżaniem się dawnego lądu zatoki Puckiej, tłumaczy się nadzwyczajną miąższość tejże. Piaszczysta ława, Rewa

zwana, która ciągnie się pod powierzchnią morza od Kuźnicy do wsi Rewy, przy średnim stanie wody pół metra pod wodą ukryta, to pas dawnych wydm stałego lądu. Rafa Rewska zagradza od dawna przystęp do zatoki Puckiej, pozostawiając atoli dwa przesmyki jako furtki do Pucka. Jeden taki przesmyk istnieje przy Kuźnicy, drugi obok wsi Rewy. W czasie wojen szwedzkich Polska w celu panowania nad temi przejazdami pobudowała na półwyspie Helu fort Władysławów, przy Rewie zaś Kazimierzów, po których atoli dzisiaj niema śladu.

Podobnym przemianom jak Hel, zawdzięcza Świeża Mierzeja (Frische Nehrung) swoje powstanie. Z wydrami, świecącemi daleko, odgradza Mierzeja Świeżą Zatokę, (Frisches Haff) tak samo miałką jak zatoka Pucka. Głębokość jej największa wynosi pięć metrów. Przepływ pod Piławą, przez który dzisiaj się łączą wody zatoki z morzem, powstał w burzliwej nocy r. 1497. Wody zatoki i rzek do niej spływających zmieniały w ciągu historycznych czasów kilkakrotnie tory swoje poprzez mierzeję do morza. W IX. wieku istniał przepływ naprzeciw ujścia Nogata do zatoki.

O ile zatoka Pucka i Świeża są miałkie i stąd niezdatne do ruchu większych okrętów, o tyle Zatoka Gdańska na wschód od rafy Rewskiej potężnym łukiem wrzynająca się w kraj największą głębokość okazuje całego Bałtyku, bo dochodzącą aż do 110 metrów.

Oprócz morza, które bezmała połowę linii granic ziemi pomorskiej zajmuje, nadaje jej cechę właściwą łańcuch wyżyn bałtyckich. Rozciągając się od wschodu do zachodu niemal równoległe do morza, unosi na swym grzbiecie, 30 kilometrów szerokim, rozległe bory i liczne jeziora. Tam tryskają źródła rzek, odpływających to w kierunku północnym do morza, to w południowym i wschodnim ku Wiśle i Noteci. Łańcuch ten utworzyły w ostatniej epoce lodowcowej lodowce skandynawskie, przesuwające się ku południowi. Też lodowce obsypały także ziemię kaszubską tą wielką liczbą olbrzymich głazów, które lud wziął za dzieło

złego ducha. Najwyższe wzniesienie łańcucha gór bałtyckich na wzgórzach koło jezior Raduńskich położonych. Góra Wieżyca, najwyższy ich punkt, unosi się 331 metrów nad poziomem morza. Okolice raduńskie, ta tak zwana Kaszubska Szwajcarja, urozmaicona jeziorami, przez które przepływa Radunia do Wisły, najpiękniejszy okazuje krajobraz całego Pomorza gdańskiego. Ku Odrze wzgórza bałtyckie odsuwają się od morza i przechodzą na zachodni brzeg Odry w okolicy dzisiejszego Freienwalde w dzisiejszej Brandenburgji. Następnie biorą kierunek na Lubekę, określając pomiędzy Odrą i morzem płaszczyznę lekko pagórkowatą z wyżynami do 30 metrów na północ, do 130 m. na południe od Piany.

Z powodu zniżania się pasma wzgórz po lewym brzegu Odry dzieli się Pomorze pod względem fizykalnym na Pomorze górne na prawo, a Pomorze dolne na lewo od Odry. Historyczne zaś nazwy: „Pomorze górne“ i „dolne“ zgoła inne mają znaczenie.*)

Stopniowo wyżyny bałtyckie zniżają się do morza, przecinane szeregiem rzek, które w wschodniej części Pomorza górnego rozlewają się w nadbrzeżnych obszernych jeziorach, jak Łeba w Łebskim, Lupawa w Garneńskim jeziorze. Z tych jezior dopiero rzeki torują sobie ujścia do morza. W ten sposób spływają do Bałtyku, licząc od wschodu: Łeba (Leba), Lupawa (Lupow), Stołpa (Stolpe), Wieprze (Wipper), Parsanta (Persante) z Radują, Rega. Reszta, jak Weleca (Völzerbach), Szczepnica (Gubenbach), Błonia (Plone), Tuja (Thüe) wpadają już z prawej do Odry, względnie do zatoki szczecińskiej. Na dolnem Pomorzu biorą z wyżyn bałtyckich początek Ukra (Ucker) z Randową, Piana (Peene) z Trebołą (Trebel) i Doleżą (Tollense), które wpadają do zatoki szczecińskiej. Reknica (Reknitz) zaś i Warnawa (Warnow) z źródeł na wyżynach bałtyckich wpadają do morza. Wszystkie te rzeki w dolnym biegu opuściwszy wzgórze płyną leniwie wśród ztor-

*) patrz poniżej.

fionych łąk i moczarów. Jednostajny obraz kraju urozmaicają w różnych miejscach wzgórza pojedyncze, wysunięte bliżej morza, jak Rewkół (Revekohl) (115 metrów) przy ujściu Lupawy i Góry Chełmskie (Gollenberg) nad Jasmuntskim jeziorem.

Tego rodzaju wzgórzami są także wyżyny Orłowskie na zachód od Sopotu unoszące się tuż nad morzem do 206 metrów — oraz trzy, głębokimi od siebie przedzielone dolinami Kępy, mianowicie (licząc z południa na północ): Kępa Oksywska, Kępa Pucka i Kępa Swarzewska.

Szeroka dolina, w której podczas ostatniej epoki lodowcowej płynęła ogromna prazeka ku morzu, dzieli obszar kęp od reszty kraju. Doliną tą dzisiaj na wschód płynie rzeka Reda, na zachód Łeba. Reda swym dolnym biegiem dzieli Kępę Oksywską od Puckiej. Przedział pomiędzy Kępą Oksywską a wzgórzami Orłowskimi tworzy obszerna dolina, w której rzeczulka Chylona uchodzi do morza poniżej Oksywia. Najdalej ku północy wysuniętą Kępę Swarzewską dzieli od reszty lądu szeroki pas moczarów, który rozpoczyna się od otwartego morza przy Karwii i ciągnie się w południowo-wschodnim kierunku przez Bielawskie Błota i doliną rzeki Plutnicy, wpadającej przy Pucku do zatoki.

Podobny Bielawskim Błotom pas moczarów ciągnie się północną krawędzią Pomorza na zachód aż do Odry i nawet poza nią, zajmując miejscami ogromne przestrzenie. Do najobszerniejszych należą Błota nadłebskie (Lebaer Moor), objętości 12200 hektarów, błota na biegiem rzeki Grabowej (Grabow) z 4000 hektarów obszaru i błota na południowy zachód od Kolebrzegi (Kolberg), objętości 2300 hektarów. Na zachód od Odry błota torfowe w dolinie rzeki Piany od Tanchlimu (Anclam) do Dymina (Demmin) zajmują 2800 hektarów. Mniejsze znajdują się w dolinie Dołęży pomiędzy Dyminem i Trzebiatowem (Treptow) nad Dołężą.

Od morza odgraniczają je wydmy, które nieprzerwanym pasem usypały wiatry z piasku morskiego na całym pobrzeżu pomorskim aż na koniec półwyspu Helu. Niektóre

z tych wydm znaczną osięgają wysokość, jak wydmy 30 metrów wysokie pomiędzy jeziorem Bukowcem (Bukowersee) i Łebą. Jeżeli wzgórze te z szczerego piasku usypane nie zostają unieruchomione przez zalesienie, to mogą się stać niebezpiecznymi dla ludzkich osad i pól. Wędrują bowiem rocznie o 8 do 10 metrów i zasypują po drodze całe wioski i uprawne pola. Takie wędrujące wydmy spotykamy pomiędzy ujściami rzek Stołpy i Łeby.

Wzgórze bałtyckie ku południowi zniżają się powoli do doliny Noteci. Tu około rzek Brdy i Czarnej wody rozciągają się 112 kilometrów długie, 30 do 40 kilometrów szerokie Bory Tucholskie na podkładzie szczerego piasku, który w miejscach niezalesionych tworzy wydmy jak nad brzegiem morskim. Z stoków wzgórz bałtyckich spływają na południe do Noteci (licząc od wschodu) Łobzonka, Rokitka, Głda (Rüddow) z jej przypiływami: Dobrzyca, Plutnica i Czarna z prawej, Dobrzyńką z lewej strony, — i Draga nareszcie.

Głównymi rzekami Pomorza są Wisła i Odra. Obie rzeki atoli tylko częścią swego dolnego biegu należą do Pomorza. Wisła bowiem, która od źródła do ujścia przebiega korytem 1125 kilometrów długim przez Pomorze płynie tylko ostatnimi 225 kilometrami. Jej przypiływami z prawej strony (o ile płyną na Pomorzu) są Osa, Liba; z lewej Brda, Czarna woda, Wierzycyca, Motława Radunia. Ujście Wisły do morza dzisiaj trójramienne w ciągu wieków przez wpływ sił natury i ręki człowieka zmieniło się znacznie. Niedaleko ujść Wisła odsyła dzisiaj odnogę do Świeżej Zatoki. Wzwyż, około 10 kilometrów na północ od wpływu Wierzycy, pętlę ramię Nogat zbacza od głównego koryta i wylewa wody wiślane do Świeżej Zatoki.

Druga główna rzeka Pomorza to Odra. I Odra także tylko w dolnym swym biegu jest rzeką pomorską. Z 714 kilometrów bowiem, które przepływa Odra od źródeł morawskich począwszy przez Śląsk, Brandenburgję i Pomorze, około 150 kilometrów tylko należy do Pomorza. Ważniejsze

jej przyływy z prawej, obok Warty, wpływającej pod Kustryną (Küstrin) są (licząc z południa na północ): Tuja, Błonia, Ina i Stepnica. Z lewej Weleca, połączona dzisiaj kanałem z Randową, przyływem Ukry. Wielką rolę w historii pomorskiej odgrywa rzeka Piana (Peene) jako granica i łącznik walecznych szczepów pomorskich zachodnich. Piana, wypłynawszy z źródeł na wzgórzu pomorskiem niedaleko jeziora Morzyce (Müritzsee) płynie w północnym kierunku aż do sławnego w dziejach Dymina. Wzmocniwszy się tamże wodami Dołęży z prawej, Treboły z lewej, obiera stanowczy kierunek wschodni i poniżej Tanchlimu (Anclam) łączy się w zatoce z wodami Odry, której lewemu ujściu nadaje miano. Do zatoki rujańskiej wpada Ryk, który mimo czasowego przezwania na Hildę do dziś dnia zachował swoją nazwę słowiańską. Do zatok utworzonych przez półwyspy Cyngst i Dars wpada mała Barta i znaczniejsza od niej Reknica. Warnawa zaś z Beką jest graniczną rzeką Pomorza od zachodu i wpada wprost do morza. Nareszcie należy do pomorskich wód górny bieg Hoboły (Havel), mianowicie od źródeł począwszy aż tam, gdzie kanał Winawy (Finnow) łączy ją z Odrą.

Na powyżej opisanej ziemi odegrała się wzniosła i tragiczna historia Kaszubów-Pomorzan, czyli Weletów.

III.

Nazwa i język, liczba i rozsiadlenie dzisiejsze.

a) Nazwa i obszar dzisiejszy.

Dzisiejsi potomkowie wielkiego narodu słowiańskiego, który zajmował opisane w poprzednim rozdziale obszary, a którzy zachowali obyczaj i język ojczysty, zwą się Kaszubami i Słowińcami, a swoją mową kaszubską i słowińską. Ponieważ statystyki niemieckie wobec słowian grzeszyły nieścistością na niekorzyść tych ostatnich, przeto na przełomie XX wieku podjął się gorący przyjaciel Kaszubów, uczonego krakowskiego Stefana Ramułta, zmarłego niestety przedwcześnie w r. 1911, zestawienia metodycznego liczby i obszaru językowego ostatnich potomków Pomorzan. Dzieło

jego obszerne, pod tytułem „Statystyka ludności kaszubskiej“ stwierdza fakt, że z dawnego obszaru etnograficznego pomorskiego pozostał poniekąd tylko strzęp. Według ścisłego liczenia Ramuła w całym Królestwie pruskim przedwojennem żyło 198.217 Kaszubów, w całej Europie 200.217. Za Oceanem w Ameryce razem 130.700, a mianowicie w Stanach Zjednoczonych 90.700, w Kanadzie 25.000, w Brazylii 15.000. W zwartej masie zamieszkują Kaszubi na ziemi swych przodków dzisiaj jeszcze powiaty północnego Pomorza, mianowicie pucki, wejherowski, kartuski, kościerski, chojnicki, w których tworzą żywioł dominujący. Silne mniejszości tworzą Kaszubi w powiatach gdańskim górskim, w liczbie 10.519, i w gdańskim miejskim w liczbie 5419. W dawnym pruskim powiecie człuchowskim (Schlochau) Kaszubi w liczbie 11.976 tworzyli 18,46 procent ludności, która przez traktat wersalski po większej części została przyłączona do polskiego Pomorza. Natomiast pozostał przy Prusach powiat bytowski, w którym ludność w sile 4797 głów tworzy 20,28 procent ogółu ludności.

Pomorszczyzna czyli Kaszubszczyzna biegiem wieków dziesięciu cofała się ze zachodu na wschód. Nawet traktat wersalski, gdzieindziej granice ludów skrupulatnie kreślący, nie zatrzymał się na niej, ale cofnął ją dalej na zachód, tak że cały szeroki pas wzdłuż zachodniej granicy polskiego Pomorza dostał się pod władzę niemiecką. Tam w prowincji pruskiej „Pommern“ po za tym pasem ludność kaszubska ciągnie się w zwartych osadach powiatem lęborskim wzdłuż morza do ujścia rzeki Łeby, a w południowej części powiatu na Lębork do rzeki Łeby. Razem ludność kaszubska wynosi tu (bez oderwanych od Pomorza polskiego przez traktat części) 4227 głów na 43.517 ogólnej liczby ludności, czyli 9,72 procent.

W pruskim powiecie słupskim ludność kaszubska zajmuje pas nadbrzeżny pomiędzy i nad jeziorami Łebskim (Lebasee) i Garneńskim (Gardersee) u ujść rzek Łeby i Lupa wy w parafjach: garneńskiej, smółdzińskiej, cecenowskiej, głowczyckiej. Tam rzeczka Pustynka (Pustin-

kebach), wpadająca do Łebskiego jeziora, tworzy granicę pomiędzy szczepami kaszubskich Słowińców i Kabatków. Ludność kaszubska w wymienionych czterech parafjach wynosiła przed mniej więcej 20 laty 3430 dusz, czyli 25% ogółu ludności (na 14,000).

W liczbach powyższych nie są liczone mówiące mniej lub więcej spolszczonym językiem szczepy Krajniaków na Krajnie, Borowiaków w Tucholskich Borach i Kociewiaków w powiecie Starogardzkim i Tczewskim. Zachowali atoli w języku a przedewszystkiem w obyczajach dużo pierwiastków staropomorskich. Obok tego uderza ich bliskie duchowe pokrewieństwo z mówiącą jeszcze czystą kaszubszczyzną ludnością pomorską. W dziejach Pomorza odegrali oni w pewnych wiekach rolę wybitną, tak, że ich jako prawowitych potomków dawnych Pomorzan policzyć trzeba.

Co do nazw „Pomorzanie“ i „Kaszuba“, to znaczenie ich w ciągu wieków podlegało znacznym zmianom. Nazwy Pomorzanie i Pomorzanie zjawiają się dopiero w czasach, kiedy część Pomorza, mianowicie gdańskie Pomorze przyjęło achrześcijaństwo. Pierwotna bowiem nazwa z czasów przedchrześcijańskich brzmiała Weletowie. Pierwszy wspomina nazwę Pomorzanie piszący w XI stuleciu Adam kanonik bremeński (około r. 1076). Odtąd przez dwa wieki i dłużej Pomorzanie (Pomorani) zwano ludność, mieszkającą na zachód od rzeki Parsant. Książęta dzisiejszych Kaszub w Gdańsku nigdy się nie tytułowali inaczej, jak książętami Pomorzanie (duces Pomeranorum). Co na zachód było o rzeki Parsant z ludności pomorskiej do Odry i na zachód od tej rzeki, urzędowo aż do XIII wieku występowało pod szczepowymi nazwami Kaszubów, Wolinian, Lutyków i Rujan. Chrześcijańscy misjonarze razem z pogaństwem lubili tępić także szczepowe nazwy starosłowiańskie, powód, dla czego na Pomorzu gdańskim tak wczesniej ochrzczone szczepowe nazwy nie zostały przekazane potomności. Dla tego też żywociarze świętego Ottona, apostoła Pomorzanie zachodnich, rozszerzają nazwę Pomorzanie,

na zachód aż do jego granic etnograficznych i to już w połowie XII wieku, podczas gdy dłużej niż 100 lat później nazwa Pomorzan i Pomorza została urzędowo przez władców tych ziem przyjętą. Tak widzimy, że nazwa Pomorza i Pomorzan, pierwotnie oznaczając mieszkańców dzisiejszego Pomorza polskiego, rozszerzyła się ze wschodu na zachód.

Odwrotnie działało się z nazwą Kaszubów. Są oni jednym z wybitnych szczepów pomorskich, a kraj ich za czasów samodzielności pomorskiej leżał w środku samego Pomorza, około rzek Regi i Parsant. Stolicą tej ziemi, którą dla uniknięcia pomyłek w dalszem opowiadaniu zwiemy starokaszubską, był Belgard nad Parsantami. Już w XVI wieku atoli nazwa Kaszuby miała to znaczenie, co dzisiaj, t. j. obejmowała dzisiejsze Kaszuby. Szczegóły podajemy w odnośnym rozdziale. Tu tylko wspomnimy, że rycerstwo starokaszubskie w ojczyźnie swej krzywdzone, za czasów wojen Świętopełkowych z Krzyżakami hojnie przelewało krew swoją w obronie gdańskiego Pomorza. A tym chrztem krwawym wczepiło swoje imię na ziemię, która stąd słusznie nosi nazwę Kaszuby.

Z powyższych względów używamy wyrazów Kaszuba, kaszubski, Pomorze, pomorski w równem znaczeniu, aczkolwiek wyraz kaszubski odnosi się właściwie i w ścisłym znaczeniu do tych Pomorzan, którzy język i obyczaj ojców w najczystszej formie zachowali przez długie wieki, mianowicie do dzisiejszych Kaszubów, których stąd uważać należy za najistotniejszych spadkobiorców miana i tradycji praojców Pomorzan.

Najdawniejszą atoli i najwłaściwszą stąd nazwą, obejmującą wszystkie szczepy pomorskie, jest nazwa Weletów. Pisze o nich uczony aleksandryjski Ptolemajos w latach 175—189 p. Chr. „że zajmowali Weletowie całe pobraże wenedzkiej zatoki od granic Prusów**”) na zachód“. Imię Weletów słynie aż do wprowadzenia chrześcijaństwa jako wspólna nazwa narodowa wszystkich szczepów pomorskich,

***) t. j. Prusów litewskich. *) t. j. Bałtyk.

W języku Franków nazwa Weletów przyjęła formę Wilców. Podług miana Weletów morze bałtyckie w pismach średniowiecznych w języku dolnoniemieckim nosiło nazwę Morza Weletów (Wildamor). W podaniach niemieckich nazwa Weletów w formie Wilców zachodzi bardzo wcześnie. W podaniach skandynawskich nazwa Weletów oznacza wielkoludów i bohaterów, świadcząc o tem, że kiedyś w zapomnianej przeszłości szczep pomorski olbrzymim rozmachem sąsiadom swoim dał się w znaki. Nazwy miejscowości od miana Weletów wzięte w krajach tak odległych od dzisiejszych Kaszub, jak Holandja, Fryslandja i Anglia świadczą o chwalebnej przeszłości dziejowej przodków naszych. Na ziemiach pomorskich imię Weletów zachowało się w licznych nazwach miejscowych. Wspominamy po lewej stronie Odry zachodzące w dokumentach średniowiecznych nazwy „Wolsze“, „Walzburg“ (tyle co Wolin) „Welsyn“ w dzisiejszej ukraińskiej Marce (Uckermark); pomiędzy Odrą zaś i Wisłą istniejącą w r. 1784 wieś Weletkowo (Weltkow po niem.) przy Kamieniu nad Dywenową, Wielatowo (Flatau po niem.) dziś po polsku Złotowo, na krajinie pomorskiej.

W X wieku nazwa Weletów razem z szerzeniem się chrześcijaństwa jako wspólna nazwa szczepów pomorskich powoli zanika. Natomiast pod nazwą Lutyków wysuwa się grupa szczepów pomorskich po lewej stronie Odry, która w następującej walce z Niemcami tworzy czoło obrońców Pomorza.

Szeroki rozkład Pomorza nad Bałtykiem około dwóch potężnych rzek, Wisły i Odry, oraz wybitna miłość swobody sprzyjały rozdrabnianiu Pomorzan na mniejsze związki ludowe. Jednak poczucie wspólności w czasach przedchrześcijańskich i nawet aż do utraty samodzielności nie zanikło. Objawiało się zaś w czasach storosłowińskich w jednolitym ustroju społecznym u wszystkich szczepów pomorskich, solidarności na zewnątrz, a w czasach chrześcijańskich w częstych związkach małżeńskich książąt pomorskich pomiędzy sobą, w wspólnym godle narodowym,

ad 6. Przed rokiem przesłałem zarys grammatyki kašubskiej do Petersburga; ale dotychczas nie wiem, czyli Akademyja ten drobnostek wydrukować kazala. Często takowego posyłam do przejrzenia, rešty znalesć njemogę. — Tamże wysły przed pięciu latmi „Przesłowjo Kašebſkje“ przešlo 400. Także wydrukował przed dziesięciu latmi Lesław Łukasze-wicz w Krakowie „Trze rozprawe e kjle słów wô Kašebach itd.“ Ta brošurka zawjerała:

1. Znjemćenje Kašebov nadwódrzanskjch.
2. Dzeje Svjatopełkâ, ksążeca Kašebów nadvjslanskjch.
3. Krotkj spôgład na rožnjcę mjedze mową kašebſką e jazeke pòlskjm.
4. Kjle słów wô zemj Kašebſkij, t. j. wykaz, że norod kašebſkij zamieškował całą dawną Pomeranię, a nawet część dzisiejszej Meklenburgiji. —

Obecnie drukuje się w Pradze Zbiór Poviastek ve všystkich narzečach słoviańskich, gdzie także pięć kašubskich będzie. Próč tego będąc przešłego roku w Pradze, zostawiłem panu Erben „Njemjecko-kašebſkij Słownjk“; a nad kašebſko-njemjeckjm pracuje. Tutaj wydám vkrótce: „Dorade lekarſkje v rožnych chôrobach“ i zbieram materjały do mapy i historyji dyecezyji Chełmińskiej w języku pòlskim.

ad 7. Kašubi te trzy litery **h, ł, w** bardzo podobnie do siebie vymaviają.

ad 8 i 9. V rodzaju nijakim przymiotników mówią Kašubi **o**, kiedy v rodzaju żeńskim jest **o**; ale kiedy **a**, vten-čas **o** np. jeden, jedna, jedno. U Kašubów tylko **a, u, ę** mają jedno brzmienie, **e** ma dvojakie i trzebaby jedno kreskovać np. przešed (ist vergangen) przéšed (ist gekommen), **j, j, i, y** już wspomiałem. **o** brzmi čvorako: 1) jak v poskim **dobri**, 2) jak v gminnej niemčyznie **Nober** (sasiad), 3) osoblivie i kašubom tylko vlašciivy głos, gdzie po **o** ješče trochę od **o** słychać, i to **o** označam przez **ô**; ale drukarz v braku jinšego znaku dał **ó**. 4) Przed **n, m** tak jest do **ą** zblížone, że časem nawet **ą** pjsałem np. **sam, Gdansk** itp. — participium niemal zavše **na-am**.

ad 10. **vjedno** = zawsze; **wurzešoni** = uwiązany; **redale** = brodzili; **šachre** = ośustwo. **ga, ka, kô** = niemieckie nun. **gvesno** = zapewnienie. **to vjodro** = powietrze. **šotore** = Lumpen. **cheče** = Wohnhaus — **pismu** nigdy nie słyshałem. — Tylko przed paru tygodniami objechałem główną część Kašub teraźniejszych, byłem w Čersku, Koscerzynie, Vejherovje, Pucku, Lębogu, Bytovie itd. **mol** = Stelle, miejsce. **môl** = Motte.

ad 11. Akcent spočyva v kašubskim na różnych syllabach, przechodzi czasem nawet na przyimek n. p. rekavjca, nogavjca, kôbela, želti, prosti, krzevi, na njebye. — Dzisiaj tyle. — Dziękuję za nadesłaną rozprawę i prośę mi donieść, jak grammatyka wyjdzie. Ja posiadam pod tym względem bardzo mało; jeno Čelakovskeho „Čtenio srovnovaci mluvnici stovanské“ i Šafařika „Slovansky Narodopis“. Dołączam ješće parę egzemplarzy Rozmowy Polaka z Kašubą i „Ksaźęckę dla Kašebóv“, aby je rozdać; także brošury Hilferdinga o języku sanskryckim, gdyż takowe księdza proboszcza do uvag nad dziełem Roppa z pewnością trochę przysłużyć się mogą. Po użyciu prośę mi te brošury razem z zarysem do grammatyki kašubskiej zwrócić. — Może też wkrótce sam do Poznania przybędę, albowiem chcę z panem I... (nieczytelne) pomówić względem obrazečkův dla ludu i ksiąźki i wspomianej mapy dyecezyji Chełmińskiej.

Valete et fovete

Dr. Ceynova.

2. Rozprawka historyczna p. t. Beispiele.

Dzejopjisorze pŏvjodaja, że nigdzie njemdze historyczne dowjedzone, kjej e jakim spŏsobŏ rod lecki pŏvstel; to samo trzeba przeznac wŏ norodze słovjanskim čele Venckim na pŏłudnjovych brzegach mŏrza bałteckiego mjedze Presokamji e Denczekamji t. j. wŏd rzeki Vjisle jaź do rzeki Ejdore, do chtere e norod Njemjecki dochŏdzel, co ze Słowjanamji na vestrzodku dzisejsze Holzacji prze Hamburgu czele Kamjenju, a puszezi Linebŏrski itd. sę stikeł.

To zdanje, że norod słovjanski czele Vencki v tech stornach beł pŏjrvjostkŏvim dovodzą storožetni pŏjisorze Herodot,

Pliniusz, Cezar itd. v svojich dziełach; a póżdnjeszi dziejopisarze mjileczenjim wô jich przebecu e zajęcu te zemje v jakimkolvjek času. Nje to njic dzivneho, že Herodot „Wudinji“ a Cezar „Sveve“ pjisze, bo jesz dzis cezi pjsorze slova nasze barzo przekręcają.

Mnji jasne nazvistka jak Svevi czele Słowjanje e Wudinji czele Vendovje są Germani, Vandali, chtere są też do mjeszkancov na póludnjovech brzegach Baltiku scigają.

V póżdnjeszych czasach dostale wonji jesz dvôje wôgulnech nazvjistik wôd jich sedzeb vzate; Polonji, Pomôrzanji. Tę nodovale jim wôsoblivje Dunczece, a tu to pôbratimce Słowjanji, dali v kraju mjeszkająci.

Szczegolnech mjon mjele barzo vjele: Vagrzanji, Bardzanji, Połabjanji, Lenjanji, Pjizanji, Chebovje, Bronjibôrzanji, Vjelunji, Sprovjanji, Daszovjanji, Vjelgogardzanji, Radgoszczanji, Vjelgoszczanji, — Dołęzanji, Pjinjovje, Wukrajnji, Wôdrzanji, Runovje, Wôrznovje, Wôlinji, Kaszebji itd. Nazvistka słovjanskje vjele mjast, vsi, jezor, rzek jesz podzisdzen exesteją, chôc perzną pôprzekracane, ale storą słovjanską môle jeno kaszebji przechôvale; bô to je rzecz barzo njegvesno, co Šafařik pôvjodo, že jesz teraz o Lenebôski puszcze e wôkoła Wôjkowa, Łukova, Wostrova są ledze znajdeją, co pô słovjansku godają. — Kašebji, co svoją môle mnji lub vjici czestą zachôvale są pôd rządami krole Preskeho, chtery są też ksążece kašebskim pjisze, v trzech rejencijach: Kôszalinski, Gdąnski e Kvjidzinski, a to v następujących wôkragach: Słepskim, Rumelsbôrskim, Łębôrsko-Betovskim, Vejherovskim, Kartuskim, Gdąnskim, Starogardzkim, Kvjidzinskim, Svjeckim, Chôjnickim e Człuchovskim. Nad rzeką Notecą, dze przed lati też beła môle Kaszebsko, terez godają mjeszkance słovjanski pô polsku. Wôgule czim bliži do Notece e Vjisle, czele do W. X. Poznanskeho e zemji Chełminski, tim vjikszi vpliv vearła môle pôlska na narzece Kaszebskje. —

Pômjesze wôddzate dzisejszych Kaszebov mają jesz wôdzelnje nazve, abo wôd pôłożenjo jejich sedzeb abo wôd zatrudnjenjo abo wôd wubjore, abo wôd jakje wôsoblewôsce

v mŏvje e. t. p. Tak nazevaja wŏnji sę na całim jęzoku Chelskim Rebokamji, bŏ jich całe zatrudnjenje je rebe łovjic, wŏkoło Pucka, wŏsoblevje na Svorzevski Kępje Belokamji, bŏ wŏnji tę nigdę † le vjedno l vemovjaja; na strądze mjedze Gornovskim jezorę e Łeba Jickamji, bŏ wŏnji rod to słovko „jicka“ dodovaja; dali pŏd Łębŏrgą Kabotkamji, bŏ wŏnji zazveczoj latę e zema v Kabotach chŏdza; jinszi nazevaja sę Karvotkamji, dlo teho że v Karvotkach chŏdza; mjedze Vejherovę e Kartezamji zos Lesokamji, a mjedze Kŏscerzną e Tucholą Bŏrovjokamji, bŏ wŏnji v lasach e bŏrach mjesz-kaja; prz• Starogardze Chŏczevjokamji, a prze Gnjevje Feterakamji e t. d.

Chto chce vjici wŏ tech rzeczach vjedzec, njech czeto dzełka na vstępje vemjenjone, wŏsoblevje te chtere napjiseł

Wŏjkasin (Adalberti-Sohn).

VI. Rozdział. Katalog pism Ceynowy.

A. Druki kaszubskie.

1. Xazeczka dlo Kaszebov, przez Wŏjkasena, ve Gdąnsku, 1850 r. v drukarnji Wedela. stron 14 w 8-ce.
Motto: „Vszetkim Słovjanom braterskje pŏzdrovjenje“.
Treść: I. Letere kaszebskje. II. Leczbe. III. Pocerz. IV. Nobŏzenstvo codzenne. (w nrze 6. pieśn: pŏdczas žniwa, trąci juź nieco kaszubszczyzną). V. Przesłovjo e nowuczki. VI. Pŏvjostki. VII. Tobleca množenjo. Jestto więc mały elementarzyk kaszubski.
Pisownia: Czesko - kaszubska. I. stadjum. Tylko zmiękczenie oddaje przez j; dyftong „ŏ“ (w druku „ó“), przydech w = dooble w, v = w.

Kile słov wŏ Kaszebach e jich zemi, przez Wŏj-kasena, tudzież rzecz w języku kaszubskim ze zdania sprawy Prajsa, Kraków, nakładem księgarni i czcionkami pod sową, 1850, stron 19 i 20—36 w 8-ce.

Z przedmową Lesława Łukaszewicza, który uważa rzecz tę za pierwszy kaszubski utwór literacki. Zdaje się, że to jest 2-gie wydanie. Niewiadomo, gdzie się ukazało pierwsze wydanie, może w Gdańsku?

Treść: Autor opisuje prahistorję Kaszubów, opierając się na pisarzach starożytnych, Tacyt, Pliniusz i t. d. ale i na nowszych: Naruszewiczu i Dobrowskim. Uważa Kaszubów za potomków Wendów, albo Wenedów. Kronikarze średniowieczni nazywają pomorskich Wendów stale Pomorzanami. Właściwe ich miano jest: Kaszubi. Mieszkali między Wisłą a Odrą.

„V Pomeranji za Wôdrą Lutice, a s ti strone Kaszebjj“.
Pisownia: Czesko-kaszubska, I stadjum, ta sama jak w „Xazeczce dlo Kaszebov“. 3-cie wydanie książeczki w „Trzech rozpravach“.

2. Trze rozprave przez Stanjsłava, wôros kile słov wô Kaszebach e jich zemi przez Wôjkasena. Kraków, nakładem i czcionkami pod sowa, 1850, w 8-ce, stron 61.

Z przedmową Lesława Łukaszewicza. Ukazanie się książeczki tej nazywa „mîem poselstwem“. Sądzi, że prawidłem dla pisarzy kaszubskich powinno być dążenie do jak największego zbliżenia się do polskiego języka.

Treść: 1. Xażę Svjětopôlk: Żywot i dzieje księcia tego. Kończy: Jeho zvłoki przestavjono v Wôlivie, a suknje e wuzbrojenje zachôvale mjichovje jako svjětose e chto sę le tech dotkna, nalo vielgą łaskę wu Nosv. Panne Mariji.

2. Wô zmjemczenju Kaszebóv nadwôdrzanskich. Przypomina co do treści artykuł Ceynowy: Die Germanisierung der Kaschuben. Przeważnie cytuje Kanzowa.

3. Wuvogi nad môvą kaszebską. Kaszubi mówią mową słowiańską. Potem wspomina zabytki piśmiennictwa kaszubskiego i własną działalność literacką, wreszcie uzasadnia odmienną pisownię kaszubską, wyszczególnia różnicę mowy kaszubskiej i literackiego języka kaszubskiego.

4. Kjile słov wô Kaszebach, jest to dodatek. Przedruk powyżej opisanej książeczki.

Pisownia: Czesko-kaszubska, I. stadjum (jak powyżej).

3. Rozmôva pôlocha s kaszeba, napjisono przez s. p. xędza Szmuka z Pucka, a do dreku pôdano przez sena Wôjkwójca ze Słowôszena roku Panskjeho 1850. I-sze wydanie u Wedela w Gdańsku. II-gie wydanie „s krajobrazê zemji kaszebskje v Svjecu nad Vjisłâ wu czornoxežnjika J. Hauffe 1865 w 8-ce. III. wyd. jako dodatek do zarysu gramatyki r. 1879.
Motto: Kilka przysłów kaszubskich.
Treść: Dyalog między kaszubą i polakiem. Właściwie co do treści zbior anegdot i legend w północnych Kaszubach. Porównanie Kaszub z ziemią obiecaną i t. d. Rzecz dosyć niewinna, gdyż jedynie zestawienie rzeczywiście istniejących powiastek. Jak tytuł opiewa, jestto przeróbka rzeczywistego djalogu. Język czasem wcale jędrny. Widać, że rzecz czerpana z ludu.
Pisownia: 1-szego wydania: czesko-kasz. I. stadjum 2-gie wyd.: czesko-kaszubska. II. stadjum. 3-cie wyd. lingwistyczne gramatyki.
4. Doråde lekarskje, v rożnych chôrobach vevnětrznich zevnětrznich e pôłogovech s dodanjm srodkov ledovech, zabôbônov e guseł, tak dovnješech jak e teraznješech, napjseł e vedel v 3 xegach Doktor medecine Florjan Cenova, Wôjkasin ze Słowôšena. Roku Panskeho 1862. — Ale wyszedł tylko księgi pierwszej pierwszy zeszyt w 8-ce stron 16.
Treść: Wôgražkj čele Febre.
Autor zamierzał widocznie napisać dzieło na większą skalę. Ale to, co się ukazało, czyni bardzo niepozorne wrażenie. Zamierzał także zużyć materiał w dyssertacji opublikowany.
Pisownia: Czesko-kaszubska. II. stadjum. Złożone sz, cz oddaje po czesku, przez š, č, ze względów drukarskich oddane przez ś, ć. — j bez kropki jest spółgłoską i ma funkcję przydechową, a j z kropką ma funkcję miękczącą i odpowiada polskiemu i.
5. Skôrb kaszebsko-slovjnskje môvé, vedel Dr. Florjan Cenôva. Czôrnoxežnjik I. Hauffe. Svjece 1866,

zeszytów 6. stron 98 w 8-ce. drugi tom Svjecè 1868,
zeszyty 7—12, stron 101—198 w 8-ce.

- Treść I-go tomu: 1. Pjrszi tésac kasz.-słow. gòdk (przysłowia)
2. Kaszebsko-słow. abecadło (objaśnienie
pisowni i akcentu).
3. Spjś kaszeb.-słowjnskjh mjan.
4. Kjlka słów wò kaszebsko-słow. narodze
i wò zavjanzanju tov. rzemjesn.-prze-
mésłoveho.
5. Donjesenje literackjè.
6. Zveczaje é wòbéczaje kasz.-słow. narodé.

- II-go tomu: 1. Spjś mjan.
2. Pjrszi mèdel pòvjòstk.
3. Wò rébòku é ribce.
4. Dvje kòpé szètopòrk.
5. Pòł kòpé pòdanj.
6. Rozmòva kaszebé z pòlòchë.
7. Przemądrzali Wòszòcé.
8. Stanovjsko chłopów za czasów pòlskjh.

Pisownia: Tak zwana pisownia Skòrbu.

6. Skarbu nr. 13. wyszedł osobno w języku niemieckim. stron 13.

Treść: 1. Pogląd na wszystkie części kaszubsko-słowińskiej mowy,
2. Przedmowa do słownika słowińskiej i niemieckiej mowy.

Dalszych szczegółów brak o tej rzeczy.

7. Pòł kòpé szètopòrk, wu Bertlinga ve Gdąnsku (roku?)
Treść: Odbitka ze Skarbu. Wzmiankę p. Doniesienie
lit. Skarb I. str. 98 i Encykl. Pow. III. p. „Cejnowa“.
8. Sbjór pjesnj svjatovich, które lud słov. spievac lubj.
zeszit I., dumki i arije. Ve Gdąnsku, stron 96, w 16-ce.
Pisownia „Skarbu“.
9. Sbjór pjesnj svjatovich, które lud słov. v krò-
lestvje Pruskjm spievac lubj.
zeszit III. Frantówki, szètopòrki, prosbi na vesele itd.
v Svjecu n. Vjsła 1878, str. 98 w 8-ce.

- Jestto zbiór pieśni ludowych polskich i kaszubskich. Zachodzą także czeskie, łużyckie itd. Tekst polski pisany w kaszubskiej pisowni Ceynowy lingwistycznej, t. j. pisowni „Zaresu grammatyki”.
10. Zărés do Grammatikji kašebsko-słovjnskjà mòvé, napjsêł é védêł Dr. Florjan Cenôva, Wôjkasin ze Słavôsena, V Poznanju 1879 r. stron 80, w 8-ce.
 11. Pjnc głovnech wôddzałov evangjelickjeho katechizmu, przelożel Wôjkasin ze Słavôsena, roku panskjeho 1861.
V dodatku: Spôvjedz é Nobôženstvo codzenne. Do nabecò v Svjecu wu ksegôrza I. Hauffe.
Treść: Treść przejęta z katechizmu Pontanusa.
Pisownia: Czesko-kaszubska.
 12. Moje spóstrzeženjo prze prizeranju wuwog Jsmaela Sreznjevkeho nad móva kaszebską.
Przedruk w Gryfie, r. VI, nr. 4 i 5, podał prof. Francew. Co do pisowni, to uważam za rzecz bardzo wątpliwą, czy C. w rękopisie podobnie zastosowywał znaki dyakrytyczne na samogłoskach jak Gryf czyni. Według Gryfa pisownia polsko-kaszubska: (2. system).
 13. Przesłovjo i Zabóbóne, w Pomnikach i wzorach języka i literatury ludowej słowiańskiej, zeszyt I, 95—112, 1852. podał do druku Srezniewski, p. Francew, Gryf r. IV, nr. 4.
 14. Wilia Nówego Roku i Szczodraki we wilią Trzech Króli, Jutrzenka Warszawska, 1843 str. 51 i n. w narzeczu kaszubskim, w tłumaczeniu polskim i rosyjskim opis wypędzenia starego roku i opis zwyczajów i szczodraków we wilią Trzech Króli. Podpis: Sławoszyn 15. kwietnia 1843. B. K. S. Dla pewnych przyczyn na innym miejscu wyłuszczonej uważam artykuł ten za rzecz Ceynowy. Jestto więc najstarszy piód jego pióra. Niemal dosłownie przejął materiał ten Bernhardi w rozdziale: Das Todaustreiben bei den Kaschuben (Bausteine zur slav. Mytologie, Jordans Jahrbücher 1844, 25)
Pisownia: Jeszcze prymitywna, niekonsekwentna, ozna-

cza jedynie tylnojęzykowe „é“ potem á z ô, używa dyftongu „œ“ przydech oddaje przez „spiritus asper“ np. „ôe“ i t. p.

15. Kaszebji do pôlochóv. Szkołka Narodowa r.1850 nr.10 i 12. Opisuje stosunek kaszubów do polaków, dawniej i dzisiaj. Brak polskiej oświaty na Kaszubach. Pisownia: Czesko-kaszubska (I. stadjum).
16. Słovnjk kaszebsko-slovjnskje mòvè. Nie ujrzał światła dziennego mimo, iż przedpłata ogłoszona została przez księgarza T. Bertlinga w Gdańsku. Część materiału ogłosił C. w V. tomie „Materjalov do sravnjitelnavo i objasnitelnavo slovarja i grammatyki“ p. t. Sbornik osnovnych slov kaszubskavo-narzeczija. Petersburg 1861, 257—272.
17. Pięć bajek Kaszubskich w książce „Erbena“. Sto prostonorodnich pohódek a povèsti slovanskjich: 1. Wô trzech bratach, 2) Kjjku rêsze se, 3) Rozmôva bidlêt, 4) Wô zaklêtim zamku, 5) Wô jednym głupim vjtku. p. Skôrb I, str. 80. Praga 1862.
18. Mapy: 1) Krajobrozk: częsce zemji kaszebskje, 2) zemjobroz dokładni, mapa pjirszo. P. anons na końcu książeczki: Trze rozprave.

B. Rękopisy.

19. List kaszubsko-polski pisany w Bukówcu d. 8-go kwietnia 1862 do X. proboszcza Malinowskiego w Poznaniu.
20. Rozprawa kaszubska p. t. Beispiele. Treść historyczna. Przypomina artykuł: „Kile slov wô Kaszebach“.
21. Przyczynek do słownika niemiecko-kaszubskiego, zawierający 22 wyrazów od A—abätzen, z objaśnieniami i frazeologją. Może to początek owego rękopisu, który C. zostawił panu Erben w Pradze. P. wzmiankę w powyższym liście kaszubsko-polskim ad 6.
22. Pjne głovnech wôddzałóv katechizmu evanjelickeho... Jest to rękopis znanej książeczki Ceynowy, która się r. 1861 ukazała w druku.

23. Część gramatyki kaszubskiej, pisanej w niemieckim języku. Różni się znacznie od drukowanego zarysu z roku 1879. Rękopis ten był Ceynowa do Petersburga wysłał, w celu wydrukowania go.

Pisownia każdej poszczególniej rzeczy jest czesko-kaszubska, i to numer 1 i 4 czesko-kaszubska, drugie stadjum, a 2, 3, 5 jest czesko-kaszubska, pierwsze stadjum.

C. W języku polskim.

24. Cztery rozprawy i jedną szętopórkę wydał Kaszuba „gburzczan“, bez podania roku, prawdopodobnie w Świeciu 1867, stron 16, p. Encykl. Pow. III.

Treść: 1. Koterya rzymska, 2. Divide et impera, 3. Feodalizm i liberalizm w Prusach, 4. Młoda Polska w Dreźnie. Krytykuje łańskie i latynizujące tendencje kościoła rzymskiego.

25. Dwie rozprawy o poddanych Królestwa polskiego, czeionkami H. F. Boeniga, stron 16 w 8-ce Gdańsk (1867?)

Treść: 1. Prawa w roku 1784, podług dzieła X. Ostrowskiego: Prawo cywilne Narodu polskiego, Warszawa 1784, tit. III.

2. Uwłaszczenie włościan w roku 1864 przez cara Alexandra III. Jestto obwieszczenie namiestnika carskiego w Królestwie polkiem.

26. Artykuły Nadwiślanina w roku 1881.

1. Nr. 17. Wilia nowego Roku,

2. „ 18. Szczodraki,

3. „ 18. Świętojanki, czyli Sobótki,

4. „ 19. Ścinanie kani.

D. W języku niemieckim.

27. C. F. Die Germanisierung der Kaschuben, von einem Kaschuben, Jordans Jahrbücher für slav. Literatur 1843, str. 243—247.

Treść: Germanizacja zachodniego Pomorza, przeważnie według Kanzowa, germanizacja terażniejsza na Kaszubah, niemieckie Duchowieństwo, ks. biskup Sedlag.

28. C. F. Kaschubische Orts- u. Volksnamen, Jahrbücher von Jordan, 1844, str. 28.
Treść: Krótka wzmianka o nazwach lokalnych Kaszubów.
29. Kaschubische Märchen, Sprüchwörter u. Rätsel, 2 tomy, Schwetz, 1866—68.
30. 126 kaschubische Volkslieder, Sprüchwörter u. s. w. Schwetz 1878.
P. wzmiankę o dwóch ostatnich w Encykl. Pow. Ill. pod Kaszuby. Innych szczegółów o tych książeczkach brak.
31. Eine kleine Sammlung kaschub. Wörter, welche eine grössere Ähnlichkeit mit der russischen als mit polnischer Sprache haben. Von S. W. W. F. Ceynowa, Candid. medic. Danzig, den 5. August 1850. p. Francew, Gryf r. IV, nr. 4. Niewiadomo, czy to rękopis, czy druk.

- E. Zapowiedziane, ale niewiadomo czy wyszły:
32. Kaszëbsko-słowj. krajobrôz Prés zachòdných ve vjelgjm formace mapôvim.
33. Słownjczk kaszëbsko-słowjnskjè mòvé s krótką gramatiką kasz.-słow. mòvé p. powyżej.
34. Wustavè słowjanského towarzéstva wòbrazów.
Rzeczy te miały być gotowe na koniec roku 1867;
p. Skorb I, str. 80, przedpłata ogłoszona przez księgarza T. Bertlinga w Gdańsku.
35. Wòrëdovnjk rzem.-przemésłoveho towarzéstva nr. 1, v chtérim mdą véjatkj z rzemjensjczeho wukazé (Gewerbeordnung). p. Doniesienie, Skòrb I, str. 64.

W przygotowaniu były według oświadczeń samego Ceynowy.

36. Niemiecko-kaszubski słownik. Rękopis zostawił C. panu Erben w Pradze, r. 1861. P. nr. 6 w liście do X. Malinowskiego.
37. Kaszubsko-niemiecki słownik. Wzmianka Ceynowy w nr. 6 listu do X. Malinowskiego, że nad słownikiem tym pracuje.

38. Historja dyecezji Chełmińskiej w języku polskim. Ceynowa zbierał do pracy tej materiały. P. powyższą wzmiankę w liście.
39. Mapa djecezji Chełmińskiej. Patrz wzmiankę jak powyżej.

F. P o ł a c i n i e.

40. De terrae pucensis incolarum superstitione in re medica, Dissertatio inauguralis, Florianus Ceynowa, Berolini a. 1851; przedruk w Gryfle.

Žécé i przigodě Remusa.

Napisól
Jan Starża.

(Ciąg dalszy.)

Njetile takjé godkji i pitanjô wo królevjonce i zomku zapadlim kozalé ludzom njedovjercac Remusovimu rozěmowi.

Vjedzelé, že Remus mjôł wuzbrani talaré wu jakjigos rzitelnigo człovjeka. Kje go są pitelé, czimu lepji jich nje wužije i voli są todrovac wod mjasta do mjasta, do vsě wode vsě, tej won bodej mjôł mavjac:

— Zbjerom na pogrzeb! —

Bo na žécé rzitelnim Bogjem nie vjele běło mu not. A czim przěwoblec svoje przěrodzoné cało, to jemu nje robjeło vjęci kłopotu, co zajkovi, chturen go wuvôzac muszól za straszka v kapusce, abo lěsovi: stvorzenju njemimu, chtěrnimu Pon Bog litoscěvi daje za darmoka charną i wobleczenje na zěmą i na lato.

Naszi Kaszubě so honorni i dbadzô wo vjidzalosc. Kje chturen v podzartim na woczě jidze vapsu, tej to ju z bjedě rzitelnij. Ko zôs vjedzelé, že Remus nje je takji bjedni, jakuž njimnelé so wubrzôtvjic, že jimu Pon Bóg nje wužiczěl pevnigo rozumu, kje są przězdrzelé jęgo wochădoviznje.

Bo chłopeni won wuros dužim, jak dzižaga, ale chudi běł jak pesternjôk. Na głovje mu sedzała muca stôrodovnij

robotě, czõrnim baronkjem wobrobjonõ. Sukno pod baronkjem běło zeloné, ale na vjehrzu kolor nijakji. Bo słuńca przez tile lõt palěło na njim vszětkjé farbě tańcové, a deszcz i smjeg je zamazivalě.

Z pod mucě pchałě są parminje czõrnich włosõv na wuszě, kark i skarnje.

Gęba mnjoł włosatõ i brodatõ, ale tich włosõv nje stojało gascij, niź žětka na polach za Juszkami. Dlõ tego vjidzec běło tile gubõv na jeho tvarzě, jak na suszonim jabku. Ale gubě te nje znacžěłě wumortvjenju anji kłopotu. Chto zazdrzõł v jeho czõrni, mõli woczě, ten tą wuzdrzõł tile vesołoscě, ze mu są dzivno stało, bo na woko są zdovalo, jakbě Remus v tim mjõł zapłakac.

Vdarzěc so go moga dobrze z timi pogubovanimi lica-
mi, a vdarzą so, že tich gubõv vėsěpało są jesz rõz tile, niź zvczajnje, kje Remus są wod smnjechu trzõs. Tej mu tak patrzěło, jakbě są wocetu napjěl abo baro draggich lekõv. Vjidzõł jem go rõz v takjim smjechu, ale ze smjechu przě-
szło mjedze nama do baro dzivnij rozmově. —

Za mõhigo knõpa bojõł jem są Remusa, bo kje jem co przeskurzěl, tej chęcзовõ straszěła :

— Poždejle, przinđze Remus i veznje ca v mjech! —
Vjem že i jinszi dzece njim strõszelě; a ma mõli bēlesma
tij wudbē, že won so choba za nas spravji novi vaps i no-
gavice, kje nas dobrze przedõ žědovī. Bo tež ten vaps Re-
musovi z modrigo foliszu zrobjoni, choc bēł dļugji do pól
jikjer, to bēł tak podzarti, že jeho pon móg są mjenjac z
jakjim takjim straszekjem v polu i jesz dodac przid.
Nje zapinõł go nigdē, bo nje bēło guzõv. Vjidivõł jem Re-
musa zēmõ, v pakanim mrozu, jak svjecěl na vjater gołõ
pjersõ.

Nogavice choba tim są pēsznjēc mogle, že dvuch Re-
musõv vlazło bo v jednã. Ale dur nji mjalě mnij niže vaps.

Jediné skorzuje mogle są wudavac. Bo bēłē rzitelnje
café. Ale kjebē są bēłē chcałē chvalēc do nogavic i vapsa,
ruchna te mogle wodrzec:

— Dzeń i noc robjima służbą: Czë pon nasz legnje v gąstım chvarznje, czë v chochovatım lese, czë po cecevji vleze na jakę wustrzechą. Koźdi gozdz, koźdi drzon są naju jimô i pocôrnje, pokôd va chodakji so spjita bëlno przë „Rôzë z Tandeburga“, „Alim Babje“, „Walku“ i panu „Czorlinskjim“ na karze.

Bo Remus zväczajnje chodzël na przërodzonich nogach, co znaczi boso. Le jak do miasta karovôl, tej wobuvôl botë. Ale nje ze vglądu na ludzi. Mjôl zväczôj, że v mjescë abo teź i ve vsë koscelnij vstôpjôl do koscoła podzakovac Bogu i zdac są na Jego volę. A tam, przed tím novjiksım panem nje chcôl są pokazac boso; bo vjedzôl, co są slëchô.

Za wostatnim budynkjem Remus zebuvôl botë. Tej cësnôl je na karę do „Rôzë z Tandeburga“, „Ali Babë“ i „Walka“, chwëcël v garsce droźkji svoji karë i pchôl dalij boso. Tej jego chudë nogji v szerokjich jak mlinarskjë mjechë nogavicach vjerzgałë drogę taktëm marszu, jak bji-jôkji v dwóch zvonach, chtërne nadprërodzonim jakjim cudem zlazłë z zvonnicë, abë chodzëc po zemskjim kurzu.

Kje so dzis przëbôczą dzecinni strach przed Remusem, to vjem, że to bël strach takji, jak go dzecë maję przed Gvizdem i Gvjôzdkę. Boję są, ale ceszë są v ten czas na te snôzë rzeczë, jakjé Gvizd i Gvjôzodka przënoszaję: katarzinkji z Torunja, worzechë, pjiszczôłkji bëstro malovoné, pjistolikji, co glosno strzelaję. To vszëtko zvjastovôl Remus, kje jego foliszovi vaps na jarmark kanał.

Ale na długosc reminju nje bëlbëm są do njego przëbli-żël, bo povjôdelë, że won mô njedobrze v głovje i że zadaje pitanju wo zaklătij krolevjonce i wo zapadłim zomku. A kje jimü dobrze nje wodrzecze, tej won są moze strasznje roz-gorzëc.

Ale razu jednigo stalo są tak, žem na chwila zabël strachu przed Remusem:

Zakarovôl won svuj tovar do sasada na woborę. Tam bël baro zli pjes, chtërnigo Frësę volëlë. Frësza i jô bë-lasma przijôcele, ale Remusa won srodze njelubjël i rvôl są na lińcuchu, jak szoloni, kje go dostôl na woczë. Jak won

terô na wobora, ze swojô karô zaszed, tej Frësza tak szarpôl za svuj lincuch, že kureszce są wurvôl i dopôd do Remusovich nóg. Ale Remus navetk są nje wobe zdrzôl, jakbë mucha abo przmjel kole njego lotafë. — Szczescé, że Remus mjôl swoje botë na se, — tak jô so meszlôl jem, — ale terô Frësza mu je vëszëkuje, že mdô vëzdrzałë, jak durovati vaps i nogavice. —

Ale Frësza, jak są doznôl, że Remus są nje bronji, dôl mu puku i njerobjël žodnij przezpravë. Wobecknôl le jego botë, mruzcôl i pozvolël jimu z woborë viñc. Kje Remusa ju njebëlo, tej Frësza zaczon revidovac karã. Vjidzôl jem, jak won lëb vetch pod deka i całi szturk tam gospodarzël, jaž kureszce są cofnôl ž dužô tutkô v pësku. Tej są połozël, vzon tutkã v potë i wod vjehrzu ja rozervôl.

Tej jem wuzdrzôl, že v nji bëlë skvarkji. Gvesno Remus so je tam schovôl na lepszi wobjôd. Jô jem žiczël Frëszovi lepji niż Remusovi, dlô tego jem nick nje rzek, le są przëzerôl, jak Frësza ne skvarkji jañ zjadac.

Jak psësko ju vszëtkji skvarkji mjało v žoce, tej naszed Remus. Frësza, choc dlô psa przikozanjô Boži nje są pisonë, jednak mjôl złë sumjenjë i le bokjem na Remusa są bleszczël i zabjerôl są, žebë tutkã przewrocëc na rabë.

Remus, kje vjidzôl, cò są dzeje, przëstopjël i mu tutkã vërvôl z pëska. Ale dožnavszë są, že ju po skvarkach, zaczon są smjãc, cësnôl Frëszovi tutkã i rzek:

— Zjôd jes skvarkji, zjedzže i tutkã! — I tej są znovu smjôl, a gubë i broždë na jego licach tak mnogo vëstopjëlë, jak na gładze jezora, kje raptëm vjater zaszëmarzi.

Tak jô so wuvôžôl, že Remus njimože bëc takji zli, kje psa nje wukarôl za svojà krzivdã. Vjãc przëszlô mnje do głovë, žebë go zapitac wo tij królevjonce i wo nim zapadlim zomku. Tak jem przëstopjël i rzek:

— Remusu, povjedzce mnje, chdze je zapadli zomk i chdze je zaczarovonô królevjonka? —

Remus, kje takjé slova wuczul, obezdrzôl są na mnje. Tej wusôd na svoji karze i njerzek slova, le dužimi woczami na mnje zdrzôl. A jô ju chcôl jem wucec, tej won pitôl:

— A chcesz tę, knopku, przenjesc królevjonką przez dużo voda? —

— Chca! — wodrzek jem.

— A chcesz tę vëbavjic zapadli zomk? —

— Chca! —

Tak won vëcignôł raka i wuchvacël mnje za remnja i zaczon chiże cos gadac. Ale jô jem njevjele rozumjôł jego skazonij gôdkji. Kureszce scësnôł mnje remnja, że jaż zabolalo i jon povtarzac kjilkanôsee razi tak, że tego njigdë nje zabada:

— Ojmuzd dobivô! Ojmuzd dobivô. —

Woczë jego dużë są stalë i dzevé, tak, zem są srodze vërzaz, ale won mnje nje puscël, le dzirsko trzimôł. Tak jô le jesz rozumjôł jem takjé slova:

— Wognje z grobóv bjijô! Soyë Ajimana są pôlo! — Terô jô ju zaczon jem są vërivac jimu z calij mocë, a won mje puscël i svjesël głova. Tej jô ju jem nje czuł, co won dalij gôdô, bom vzon nogji za pas i na dravôka jem wucek.

— V dzecinnich latach ludze i rzeczë svjata nje tak chiże mijajô vedle woczju jak v statecznim vjeku. Postojô, pochłoseq do są i rzeczô:

— Stanji, dzecko, i przëzdrizj są nama! —

Jak wurosnjesz, tej mijajô na wotmjanë jak deszcz i chmurë i slunca parminje i karna dzëkjich ptôchóv. Podzevjisz jim są tile, co serce rôz zabjije, i woczë wobrócisz na kuńc dalekjigo drożëszcza, chdzes so wustanovjël môł i cel i zdobëcz.

Tak i mnje pôra razi na woczach kanał modri vapš foliszovi i kara na jednim kole Remusova i znovu go nje bëło.

Rôz jem go wudrzôł jak wukôzka jaka na Długjim Mosce v Gduńsku. Stojôł przë svoji karze vësokji i dzivni v svojim wobleczenju kaszubskjim jak jakji slup sztôłtôv ludzkjich, co to je na rënkach svojich mjašt Mnjemcë dovnji postavjile, chdze vëtapjilë naju przodkóv.

Tak Remus stojôł i zdrzôł na wodë Mutławë, na wokrëtë z cëzich krajóv, na nasze skutë helskjë i na tego vjel-

gjiĝo murovanigo Bocona, eo go Gdańszczanje na przekorą krzyżôkom za burmistrza Letzkaua czasów postavjilê.

Kole njego zaczeno są zbjerac sporo ludztwa, eo są dzëvovalo jęgo wobleczenju i postaciji. Ale won žôdnij nje dôł na njich wuvôĝji, jak wonegdë na psa Frësza. — i kureszce vzon karą i karovôł dalij.

Tej go vjidzôł jem na kalvarijach ve Wejherovje v kar-nje nobožnich ludzi, jak won z njimi pjelgrzimovôł po tich przidkjich górkach wod staciji do staciji, na vjakszi wumaczenjé karą z calim towarem pchajôcigo. Z daleka poznac go bëło, bo głovô, wokrëtô baronkovô mucô, vësok nad ludem pñenôł.

Rôz jem go wuzdrzôł v Svôrzevje na wodpusce Matkji Boskji Rëbackji. Tu won ju svojô vižavô tak njepôdôł na woczë, bo narod wokrëtnjikôv to chłopë duzi, jak masztë. Modri jęgo vaps strzôd tich modrich ruchen rëbackjich dzi-nôł jak duna morskô v dunje. Njicht na njego woczju nje vëtrzeszczôł, — znac, Remus tu nje pjerszi rôz bivôł.

Kje jem szed na vësokjé szkołë v svjat, tej mnje vje-dno przeszëd Remus na woczë, kje mnje tesknjôczka brała za dalekjimi Kaszubami, za naju lasami, jezorami i morzem. Tej ten bjedni, wobdzarti Remus, takji zôrotni i njevjidzali, zdôł mnje są bëc provdzëvim vizerunkjem naju zabëtij ze-mnji kaszubskji i ludu, chtërny wona žëvji.

Przëboczëło mnje są tež na szkołach to pitanjé Remu-sovë wo krolevjonce i zomku i jęgo dżevë woczë, jak won vołôł:

— Ojmuzd dobivô... Sovë Ajimana są pôłô! — Vjedzôł jem, że Remus nji mog vëmovjie literë „r“. Zamjast „r“ môvjôł „j“. Chcôł bjedôk gvesno rzec: Ormuzd dobivô!... Arimana sovë są pôłô! —

Ale skôd ten prosti, njewuczali człowjek mog vjedzec wo dobrim Ormuzdze i žlim Arimanje, bogach-prorokach z vjarë stôrodôvnich Persôv? Czëz v tich lëchich ruchnach i nãdznim cele tacëla są dusza głëbokô i dzivnô, jak są taci czasem v czôrnim stavje v głëbokjim lese tajemnjica, wo chturnij njicht nje vje, le jakji stare sëvi i modri?

Dokurczało mnje, zem wod onij rozmově z dzecinnich lôt, njigdëm ju do Remusa są nje przëbliżël. Bo to ju stôjało wu mnje pevno; Remus nje bëł takjim, jak go ludze sądzilë.

Kje jem kureszce ze szkól na zawsze są wrócël do kochonéch Kaszub, tej pierszé moje pítanjé bëło:

— Czëż z Remusem? —

— Remus njeżije! — odrzeklë mnje.

Czëżkjim kaminjem padło mnje na sumjenjé, zem pjerwij nje dôł bôczenju na tą dzivną duszą, co terô ju są wëprowadzëła na tamten svjat. Przëbôczël jem sobje, że wona ju tu na zemnji chodzëła njeznano, jak cuzô strzôd cudzich. A gvesno mjała cos do wërzeczenju, kje Pon Bóg ją na svjat zeslôł.

Jednigo dnja, — tak ju bëc mjało, — zeszed jem są ze stôrim szkolnim v Lipnje, tim samim, wu chtërnigo Remus za žëcu swoje talarë sklôdôł. Szkolni jimu pjisivôł listë po towarë do mnjemjeckjich kupcôv, a v szkole svoji dôł mu jizdibką pod dachem, chdze won wod svojich vanożeń wrócël są, jak jôzc do svoji jomë. Bëł won jesz z tego szlachn szkolnich, co njetile abecadła wuczilë dzeci, ale cali vsë dôvelë prziklôd i nowuka. Sama jakos przëszła gôdka na njebożczika Remusa, a stôri szkolni mnje zaprowadzël do bjedni jizdibkji pod dachem i rzek:

— Nje bëł Remus jak jinszi ludze. A chto go le znôł tim bjednim hańdlarzem ksôżk i spjevnjikôv, wobdzartim, njemovô, ten są na njim njepoznôł. Vjidzôł, co ludze njevjidzelë, meszlôł, co ludze nje meslilë.

Vëdobël grëbi szvôtôł papjorôv, popisonich rąkô njezgrabnô i rzek:

— Kje ju smnjere mu zazdrzała v woczë, tej swoje wuszpôrovonë talarë kôzôł podzëlëc na dva dzele:

— Jeden dzel dejce koscołovi za pogrzeb i za duszą moja grzesznô, drudji dzel dejce tak, żebë jeden abo drudji młodi Kaszuba bjedni mog jic na vësokji szkôlë, bo nowuka, to mjecz i vjid! — A to pisonë dejce komu są nolezi. —

Vjici won nick nje rzek. Rozdzielł jem po jego śmjercë pjenjadze, ale z timi papjorami njevjem co robjic. Czëtôł jem, co Remus v njich napjisôł, a dusza moja są redowała i płakała przë czëtanju. Ale doznac są njimog jem, chto je ten, komu wone są noleżo. Czëtejce vë, panje, a moze duch jego vös tu sprovadzël, zëbësce są tego doznelë. —

Drëżocimi rakoma vzon jem te papjorë, svjôdköv tego ducha, co ju na tamtim bëł svjece. Szkolni mnje przësunôł stolk do stołu przë jedininim woknje. Njiskô to bëła jizdebka, ale przed woknem kvitlë w wogrodze szkólnigo dzevannë, jak svjece, tulipanë, skoczëpannë, leluje i astrë, bestro i bogato v kolorë. Dalij przez drogã szed pod górã duzi sôd, a na vëzinje stojôł duzi pańskji dvór. Słunce liskało v jego woknach dużich. Jedno wokno bëł wotvarłi. Tam starëszka v bjôlich vłosach, jak gołqbuszk, zdrzała na vjes, wurodë i vezdrzenju tak mjiligo, zem na chvilką zabël wo papjorach v moji rãce.

Za chvilã wokno są zamkło i pjëknô starëszka zdjinała v pałacu. Zaszemarzëte papjorë, jakbë chcałë są mnje przëbôczëc. Sôd jem do stołu, a szkolni rzek:

— Tu njeboszczik, kje vrôcël z vëdröv i kje ju chorosc mu nje pozvolëła vanożëc, lubjël sadivac całimi dnjami i przez wokno zdrzec jaż mu ten zegar tam vëbjël wostatno godzëną. — Vezdrzël jem, a na scanje vjisôł zegar z bestro malovonim ceferblatem. Dłudji bjegas bjeg dotôd i nazôd, jakbë drëżôł wod staroscë, a co zamanqvsvzë v njim są cos zadzeralo, jakbë v gôrdzelë stôrigo człowjeka, chturen je chori na płucach.

— Ten zegar njeboszczik Remus mnjôł v vjeldjim wuvôzanju. Vjim, że go rôz przewjôs na svoji karze; muszôł mu bëc drogõ pamjotkõ. Ale nje zlecël go na njikogo i tak won tu jesz svojim sposobem czas rechuje. —

Tej szkolni mnje wostavjël samigo, z papjorami i stôrim zegarem.

Rozvinôł jem pjismo, a bëło go sporo. I co dziwno, bëło pjisone czësto po kaszubsku, a nje, jak to naju ludze

zvęczajnje pjszõ: pól z polska, pól z kaszëbska, co je smje-
choviskjem, jak kôzdõ njedovarzonõ rzecz. Pjisovnjõ szła
za naszim njeboszczikjem Cejnova, chturen za granjicami
Kaszub spji v zabëtim przez svojich braci grobje. (C. d. n.)

Sprawozdania i Krytyki.

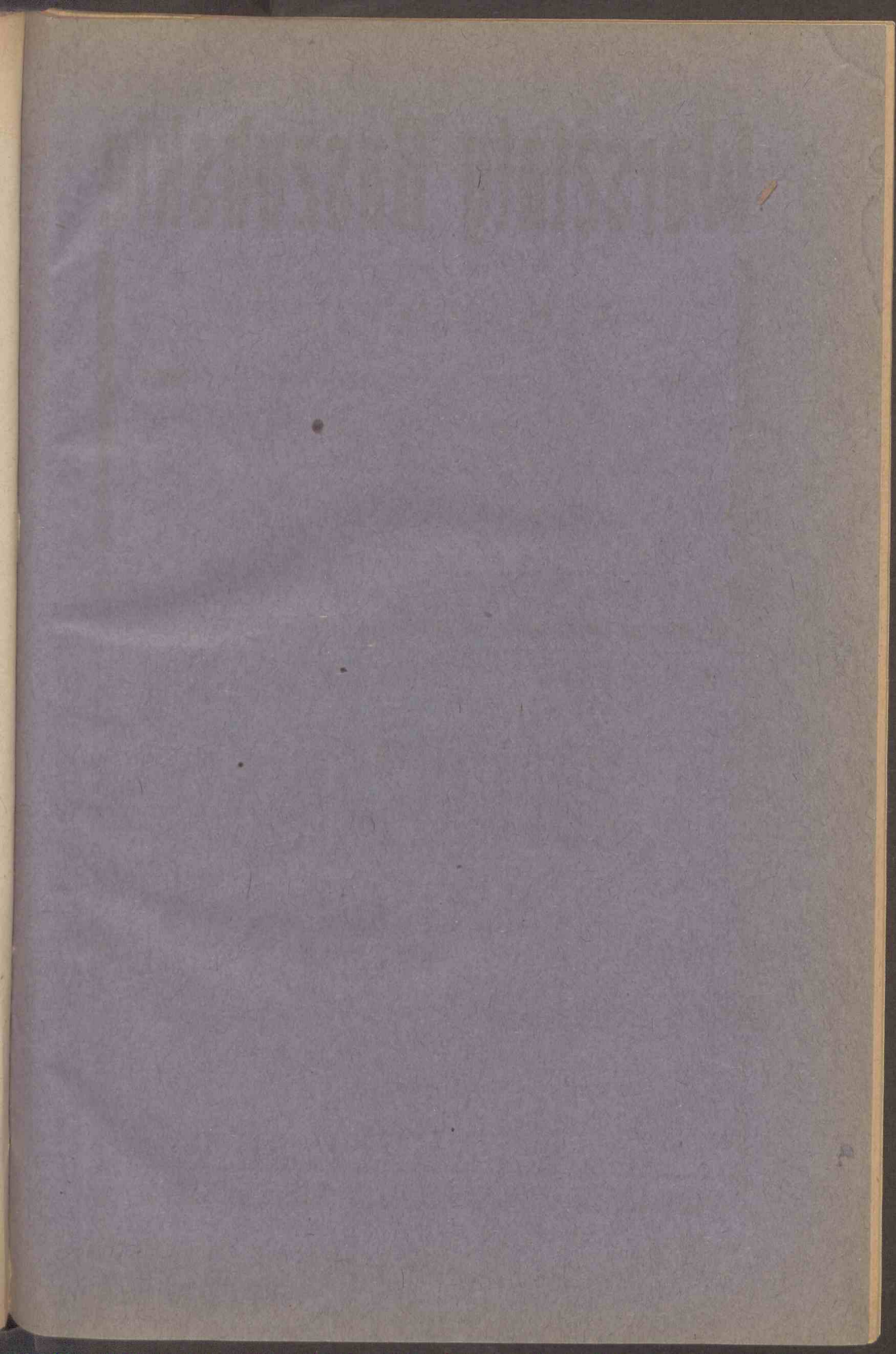
Ks. Kamil Kantak. In memoriam czasu wojny, wyszła co do-
piero czcionkami Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego w Gdańsku
książka, która zawiera artykuły prasowe autora z czasu wielkiej wojny.
Artykuły te będą ważnem źródłem dla historyka, opracowującego na-
stroje i dążenia narodu naszego podczas wojny światowej. Do Pomorza
w szczególności odnoszą się artykuły: Sopot, Gdańsk, Wybory
Lubawskie, Zwrot w Prusiech. M.

W administracji Gryfa (Kartuzy, Pomorze, Willa Rettig) są do na-
bycia jeszcze w ograniczonej liczbie:

Rocznik II. Gryfa kompletny, nieopr. 1910 r.	} Cena: 1000, mk. za każdy rocznik.
Rocznik III. " " " 1911 r.	
Rocznik IV. " " " 1912 r.	
Rocznik V. " " " 1921 r.	
Derdowski, o panu Czorlińseim, co do Pucka po sece jachoł.	} Cena: 600, mk. Cena: 300, mk.
Florjan Cejnowa: de Terrae Pucensis supersti- tione in re medica Wyd. II.	} Cena: 100, mk.
Dr. F. Lorentz: Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko — kaszubskiej.	} Cena: 100, mk.
Ca . . . ski: Ludność Kaszubska w ubiegłym stuleciu.	} Cena: 200, mk.

Na przesyłkę pod opaską należy dodać na każde sto marek dwie
marki na portorjum.

Administracja Gryfa.



Warsztaty Kaszubskie

Tow. z ogr. por.

w Kościerzynie

przyjmują zamówienia
na wyroby w stylu ludowym kaszubskim, wchodzące w zakres stolarstwa, garncarstwa, koszykarstwa, tkactwa i hafciarstwa.

„POMORZANIN“

Jedyny organ Ziemi Kaszubskiej wychodzi w Kościerzynie na Kaszubach (Świętojańska 1; Telefon 87.) Prenumerować można na miejscu kwartalnie 210 mk., miesięcznie 70 mk., z odnośzeniem do domu, na pocztach kwart. 225 mk., mies. 75 mk. Cena ogłoszeń za wiersz jednoł. nonp. 18 mk. Reklamy przed tekstem i w tekście za wiersz jednoł. 60 mk. Księgarnia „Pomorzanina“ zaopatrzona jest obficie w najnowsze wydawnictwa książkowe — — — Drukarnia „Pomorzanina“ wykonywa wszelkie druki: formularze, blankiety, karty adresowe, kwitariusze, broszury, sprawozdania, katalogi, cenniki itp.